

Dwie ważne uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)
Posiedzenie Rady Ministrów, które odbyło się w dniu 31 stycznia br., poświęcone było omówieniu projektu Narodowego Planu Gospodarczego na 1957 rok.

Po wielogodzinnej dyskusji Rada Ministrów uchwaliła Narodowy Plan Gospodarczy na 1957 rok. Po wprowadzeniu odpowiednich korekt, plan zostanie przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenia na najbliższej sesji.

Miedzy innymi podjęta została również uchwała w sprawie podejmowania przez przedsiębiorstwa państwowe eksperymentów ekonomicznych.

W dniu 26 ub.m. z okazji 7 rocznicy powstania Republiki Indii odbyła się uroczysta defilada w Delhi. Defiladę przyjmował prezydent Prasad. Obecny był również gość rządu indyjskiego — marszałek ZSRR — G. K. Żukow.

Na zdjęciu: powitanie ministra Żukowa na lotnisku.



Przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Oświadczenie w sprawie rokowań między KPZR i KPCz

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS opublikowała oświadczenie w sprawie rokowań między delegacjami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Rokowania te toczyły się w dniach 29 i 31 stycznia. Na czele delegacji radzieckiej stał N. S. Chruszczow, a delegacji czechosłowackiej — A. Nowotny.

KPZR i KPCz osiągnęły duże sukcesy w dziedzinie kierowania budownictwem gospodarczym i kulturalnym w swych krajach, w dziedzinie usuwania dawnych błędów w praktyce kierownictwa partyjnego, w dziedzinie rozwijania inicjatywy twórczej mas, zaspalania ludzi pracy Czechosłowacji i ZSRR, wszystkich narodów ZSRR i Czechosłowacji w walce o zbudowanie socjalizmu i komunizmu, o zachowanie i utrwalenie pokoju między narodami.

Delegacje KPZR i KPCz uważają za niezbędne zwrócenie szczególnej uwagi na fakt poważnego zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa, wzrastającego w związku z posunięciami kół imperialistycznych w celu przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Obie partie zdecydowanie potępiają systematyczne dławienie w Niemczech zachodnich swobod demokratycznych, co szczególnie jaskrawo

W Lesznie ekshumowano zwłoki ofiar laszysmu

POZNĄ (PAP)

W czwartek w Lesznie odbyły się uroczystości pogrzebowe 238 ofiar bestialskich morderstw dokonanych tam przez hitlerowców w latach 1939 — 1944. Ekshumację zwłok przeprowadzono kilka dni temu z grobów w lasu rydzynskim, gdzie gestapo wykonywało liczne egzekucje. Prochy pomordowanych złożono w 5 trumnach.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Nakaz
czy propozycja
pracy?
— str. 4

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, sobota 2 II 1957

Nr 28 (4048)

Droga przebudowy wsi prowadzi

Z krajowej narady

- przez:
- pomoc spółdzielniom produkcyjnym
 - zdobywanie dla idei spółdzielczości nowych zwolenników

powiatowych związków

WARSZAWA (PAP)

W kraju działa obecnie 55 powiatowych związków spółdzielni produkcyjnych, z czego najwięcej w województwach: bydgoskim, kieleckim, lubelskim i poznańskim. Poza tym istnieją 42 komisje organizacyjne powiatowych związków. Związki te mają już niemało doświadczenia. Wykazała to pierwsza krajowa narada przewodniczących i sekretarzy powiatowych związków, która odbyła się 31 I br. w Warszawie.

W naradzie, której przewodniczył Marian Jaworski — przewodniczący Krajowej Rady Spółdzielczości produkcyjnej, brał m. in. udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa — Edward Ochab.

Na czoło najważniejszych obecnie zadań powiatowych związków wysuwa się sprawa udzielenia spółdzielcom większej niż dotychczas pomocy w przezwyciężaniu wielu istniejących trudności i przeszkód. Chodzi przede wszystkim o pomoc w przeprowadzaniu walnych zebrań sprawozdawczych i w podziale rocznego dochodu oraz w opracowywaniu statutów dla spółdzielni, zwłaszcza dla nowo powstających.

Wskazywano na trudności piętrzące się obecnie przed spółdzielcami. Wszyscy niemal dyskutanci podkreślali, że spółdzielcy pozostawieni są obecnie sami sobie. Nikt nie udziela im pomocy. Nie interesują się nimi ani prezydium rad narodowych, ani służba rolna, ani nawet organizacje i instytucje partyjne.

Wielu mówców wskazywało również na potrzebę obrony spółdzielni przed różnymi atakami na nie. Zdarzają się wypadki skalowania a nawet zastraszania działaczy i członków spółdzielni.

W dyskusji zabrał również głos min. rolnictwa — Edward Ochab. Wyjaśnił on, że obecna polityka nie oznacza rezygnacji ze spółdzielczości produkcyjnej, ale wytycza nową drogę dla przebudowy wsi — drogę, odpowiadającą w pełni naszym warunkom.

Min. Ochab zwrócił uwagę, że partia wyciągnęła wnioski z popełnionych w minionym okresie błędów w organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej. Jednocześnie wykazał on, że powodem rozwiązania się w końcu ub. roku wielu zdrowych spółdzielni były nie tylko błędy przeszłości, ale w dużej mierze słabość i bezradność aktywów politycznych.

Nawiązując do trudności, o jakich mówili spółdzielcy min. Ochab oświadczył, że rząd z całą uwagą i dobrą wolą od-

Tylko 4?

(Inf. wt.)

Niezależnie od dochodzeń prowadzonych przez Prokuraturę Generalną w sprawach tzw. procesów tajnych, których ogólna liczba wynosiła 506 — również Rada Adwokacka w Warszawie powołała komisję do zbadania sposobu wykonywania obrony w tych procesach. Wspomniana komisja zbadała na razie 53 sprawy, z których 4 skierowane zostaną najprawdopodobniej do postępowania dyscyplinarnego, ponieważ sposób prowadzenia w nich obrony daje do tego podstawy.

(a)

Nakład 96 750

Plenum KW PZPR w Poznaniu

U progu trudnego okresu tworzenia

(Inf. wt.)

OBRADE PLENARNE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W POZNANIU — W DNIU 31. I. BIEŻ. ROKU POŚWIĘCONE BYŁY PODSUMOWANIU KAMPANII WYBORCZEJ DO SEJMU PRL ORAZ PRZEDYSKUTOWANIU PŁYNĄCYCH STĄD WNIOŚKÓW DLA WOJEWÓDZKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ.

Uczestnicy obrad — w trakcie rzeczowej i szczerej dyskusji stwierdzili między innymi, iż wyniki wyborów stanowią bodziec do dalszej wyłączonej pracy nad pogłębieniem i utrwaleniem do-

robbu VIII Plenum KC, Polskiego Października. Chodzi zwłaszcza o dalsze zdecydowane postępy na drodze zmiany stylu pracy partyjnej w sensie działania środkami politycznymi, a nie — jak to było w minionym okresie — administracyjnymi.

W związku z tym uczestnicy obrad podkreślali konieczność rozwijania dyskusji ideologicznej i politycznej przy równoczesnym rozwiązywaniu zadań praktycznych w oparciu o gruntowne rozpoznanie sytuacji, rzeczową ocenę, o pogłębiającą się współpracę z sojusznikami stronnictwami, przy poparciu całego społeczeństwa.

Wskazywano szczególnie na potrzebę codziennego spłacania tego wielkiego kredytu zaufania, jaki wszystkie siły postępu, a zwłaszcza PZPR, otrzymały od narodu w dniu 20 stycznia bież. roku. Zgodnie podkreślano, iż decydującym w tej chwili ogniwem są zagadnienia ekonomiczne, produkcja, od której rozwoju przede wszystkim zależy zapewnienie społeczeństwu możliwości pokrycia jego zdolności nabywczej. Wielką rolę mają tu do odegrania rady robotnicze, którym należy co rychlej udzielić pomocy, zwłaszcza poprzez wyegzekwowanie zarządzeń wykonawczych do uchwały sejmowej, oraz pomoc w formie działania na rzecz zajęcia przez nie należnego im

miejsca w zakładzie pracy, w całym resorcie.

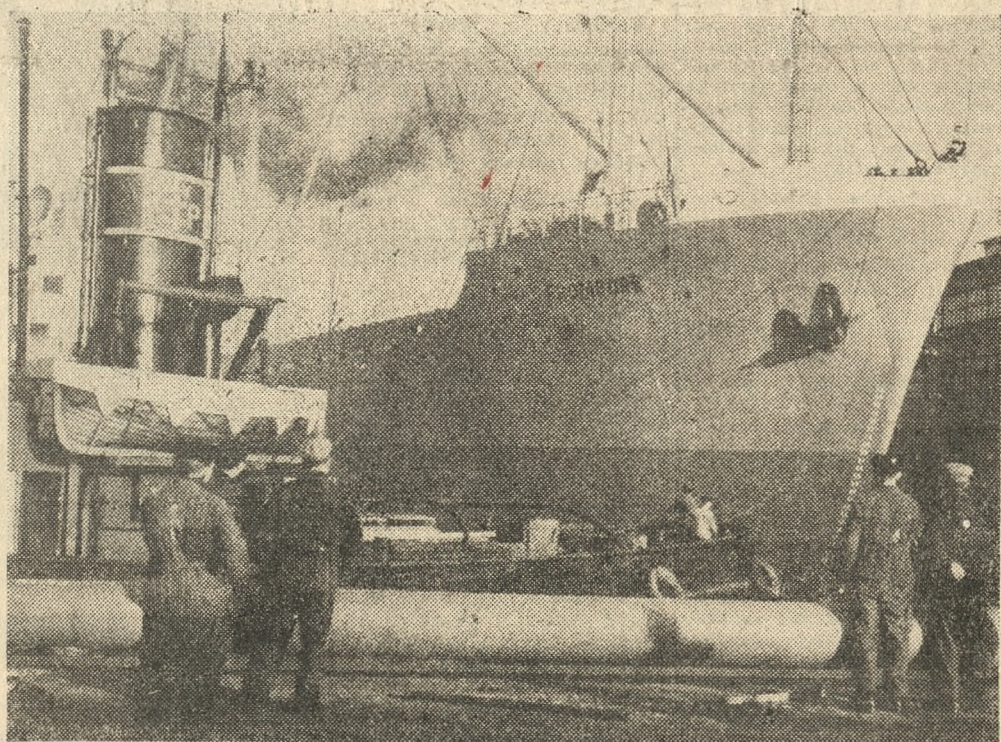
Wiele troski okazano sprawie kierowniczej roli partii, pojętej głównie jako wynik postawy i działania członków partii, zdobywanego przez nich zaufania i poparcia mas.

Plenum KW PZPR wykazało dobitnie, iż wojewódzka organizacja daleka jest od spoczywania na laurach, trzeźwo spogląda na stojące przed nią zadania i traktuje zwycięstwo wyborcze Frontu Jedności Narodu jako otwarcie trudnego, ale wdzięcznego okresu odradzania i tworzenia prawidłowych stosunków we wszystkich dziedzinach życia, opartych na sprawiedliwości i prawdzie. Ukoronowaniem tego okresu winna być najpełniejsza realizacja programu wyborczego, a próbowanego przez ogromną większość narodu, a streszczającego się w trzech, pełnych treści słowach — suwerenność, demokracja, socjalizm. (ri)

Przemówienie Wł. Gomułki w amerykańskim czasopiśmie

NOWY JORK (PAP)

W ostatnim numerze „Political Affairs” (czasopismo, poświęcone sprawom naukowo-socjalizmu) ukazało się obszernie streszczenie przemówienia, wygłoszonego 20 października 1956 r. przez Władysława Gomułkę na VIII Plenum KC PZPR.



„Iedzcie, pijcie i krzyczcie“ czyli ciemnota w wydaniu szczecińskim

SZCZECIN (PAP)

W szóstym dniu procesu uczestników zajść chuligańskich w Szczecinie zeznawali w dalszym ciągu świadkowie powołani przez obronę.

Świadek Zbigniew Matuśzewski zeznał, że w czasie zbiegowiska w al. Wojska Polskiego zauważył handlarke, która kręciła się wśród tłumu, rozdawała młodzieży cukierki i wino, mówiąc przy tym: „Iedzcie, pijcie i krzyczcie”.

W tłumie zwrócił również uwagę na osobnika w wojskowym płaszczu i słyszał, jak mówił on, że w dzielnicy Turzyn znajdują się magazyny broni. Zgrupowawszy koło siebie pewną liczbę osób, podążył w kierunku Turzyna. Pochód ten rozproszyli studenci. Świadek twierdzi, iż w osobniku tym poznał dawnego funkcjonariusza UB, lecz nazwiska jego nie zna.

Świadek Alfons Wyrwiński widział wojskowego, który biegał z pistoletem w rękę, a za nim tłum ludzi. Zeznał on również, że zamieszkały przy al. Wojska Polskiego dr med. Kompf opowiadał mu, że wie czorem 10 grudnia widział z okna swego mieszkania, jak kilkakrotnie, podjeżdżał do zbiegowiska wiśniowy samochód, a jakiś osobnik wychylając się z wozu nawoływał: „Nie dajcie się!”

Stocznie Gdańską opuścił nowy statek „Frombork”, zbudowany dla mieszanego товариства maklerskiego polsko-chińskiego.

Na zdjęciu: nowy statek M/S „Frombork” w basenie Stoczni Gdańskiej.

CAF — Fot. Tyminski

Ołtarz Wita Stwosza wraca do Kościoła Mariackiego

KRAKÓW (PAP)

Prowadzone od wielu lat zabiegi konserwatorskie przy ołtarzu Wita Stwosza zostały zakończone i w związku z tym podjęte będą prace nad jego ustawieniem w Kościele Mariackim w Krakowie.

Montaż ołtarza w Kościele Mariackim rozpocząć będzie można dopiero w miesiącach letnich ze względu na odpowiednie warunki atmosferyczne. Zestawienie fragmentów, które przywieziono do Krakowa w 107 skrzyniach, wymagać będzie około trzech miesięcy pracy.

Stanowisko Episkopatu polskiego spotkało się z krytyką niektórych kół reakcyjnych na Zachodzie, a nawet pewnych pism katolickich, które w poparciu kandydatów Frontu Jedności Narodu chcą dopatrywać się odstępstwa Watykanu od dotychczasowego stanowiska wobec krajów socjalistycznych.

Watykański organ

„Osservatore Romano“

bierze w obronę pozycję, zajętą przez kler katolicki w Polsce.

„Naród polski — pisze organ watykański — miał swobodę wyboru pomiędzy nowym komunistycznym kursem, który bazował głównie na osobie Gomułki, a nieprzewidywanymi następstwami. Zwierzętność katolików ograniczyła się do przypominania wierzytu tuż przed wyborami o ich obowiązkach wyborczych.

Jeżeli dziś tendencyjna propaganda próbuje to stanowisko Episkopatu polskiego przedstawić w złym świetle, nie uświadamia sobie, że zamiarem jego było zaszczyścić narodowi polskiemu niepożądanych następstw. Nie zmniejsza to w niczym obrony za sad wiary katolickiej w tym kraju.”

W czasie gorącej obrony doktryny Eisenhowera, dotyczącej Bliskiego Wschodu w kongresie amerykańskim minister spraw zagranicznych Dulles w sposób nie praktykowany w stosunkach między krajami zaprzyjaźnionymi obraził godność Anglii i Francji.

Konserwatywny

„Daily Express“

pisze:

„Dulles w czasie krzyżowych za pytań o Bliski Wschód nieoczekiwanie powiedział: „Gdybym był młodym Amerykaninem, który by musiał walczyć na Bliskim Wschodzie, chętnie bym zrezygnował z żołnierza francuskiego po lewej stronie i żołnierza angielskiego po prawej. Sądzę, że w tej sytuacji czułbym się bezpiecznie.”

Jak się okazuje Dulles jest człowiekiem, który nie zawsze umie dobrać właściwych słów. Nawet przed swoim ustąpieniem ze stanowiska ministra spraw zagranicznych powinien dość do przekonania, że czułby się bezpiecznie, mając czynne poparcie Wielkiej Brytanii i Francji.”

„Le Monde“

zamieścił artykuł prof. M. Duverger pt. „Dekolonizacja”. Autor wskazuje na panujący w polityce zagranicznej Francji „klasyczny schemat”, który ignoruje historyczny rozwój na rodów kolonialnych. Następstwem tego jest utrata pozycji w Indochinach i beznadziejne walki w Algierze.

„Ruch narodowo-wyzwoleńczy wstrząsa Azją i Afryką. Byłe kolonie europejskie prędzej lub później staną się narodowymi państwami. Nastąpić to może w różnych terminach w zależności od stosowanej polityki, lecz na pewno w ciągu najbliższych pięćdziesięciu lat będzie to fakt dokonany. Powstaje więc zagadnienie, jaki związek zachowają te nowe państwa z byłą metropolią. Jeżeli metropolia nie przystosuje się do ducha czasu — nastąpi całkowite zerwanie. Dla Francji jedynie życiową formułą jest „francuski Algier” w warunkach XX wieku. Kto myśli zatrzymać Algier przy akompaniamentem strażników i bomb staje się „grabarzem imperium.”

Plan Eisenhowera rozlokowania w bazach amerykańskich w Azji tzw. „niekondensowanych dywizji”, tj. małych ofensywnych grup atomowych omawia pismo:

„Oesterreichische Volksstimme“

„Rząd japoński w ubiegłym tygodniu w rokowaniach ze Stanami Zjednoczonymi przepraszał dalszą odbudowę armii i częściowo odbudowę floty morskiej i po wleźnięciu. Już to było oznaką pewnego „antyamerykanizmu”. Czy Ameryka stanie się popularniejszą, domagając się rozlokowania grup atomowych w kraju, pamiętającą Hiroszimę i Nagasaki, tym bardziej że grozi to włączeniem Japonii do wojny atomowej. Związek Radziecki powiedział jasno i wyraźnie: Kto zezwala na swym terytorium na umieszczenie punktów broni atomowej powinien pamiętać, że wojna ma swoje nieubłagane prawa. Na uderzenie bronią atomową nastąpi odpowiedź taką samą bronią.” (Opr.: H. B.)

Czou En-lai o stosunkach chińsko-amerykańskich

Konferencja ministrów ChRL i USA wciąż aktualna

PEKIN (PAP)

Jak podaje Agencja Nowych Chin, przemawiając 29 ub. miesiąca na konferencji prasowej przed odjazdem ze stolicy Nepalu, Khatmandu prem. ChRL Czou En-lai oświadczył, że propozycja Chin w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych ChRL i USA jest wciąż aktualna. Ponieważ niejednokrotnie propozycje Chin w tej dziedzinie spotkały się z nader chłodnym przyjęciem w USA, Chiny nie chcą jeszcze raz narazić się na odmowę ze strony rządu USA, powiedział on.

Odpowiadając na pytanie, czy nie powtórzy on propozycji w sprawie zorganizowania konferencji ministrów spraw zagranicznych ChRL i USA na przyjaźniej ziemi Nepalu, Czou En-lai oświadczył: „Jeśli na pytanie, czy nadal podtrzymujemy taką propozycję, odpowiedź będzie twierdząca, przy czym zgadzamy się na spotkanie nie tylko na przyjaźniej ziemi Nepalu, ale w każdym innym miejscu.”

Rusza produkcja „metaponu“

(Inf. wł.)

W wielu przodujących gospodarstwach krajach w produkcji artykułów zużywających poważne ilości tłuszczów roślinnych lub zwierzęcych coraz częściej stosuje się surowce syntetyczne. W Polsce surowce takie wprowadza się m. in. dla przemysłu mydlarskiego.

W ostatnich dniach łódzkie wytwórnie chemiczne przemysłu terenowego przekazały placówkom handlowym 40 ton „metaponu” — proszku do prania, wyprodukowanego z syntetycznych surowców krajowych. Nowy gatunek proszku do prania jest podobno 4 razy wydajniejszy w użyciu niż dotychczasowy 12-procentowy proszek wytwarzany przy pomocy importowanych z zagranicy tłuszczów roślinnych. Czy nie niszczy bielej? Tego niestety oświadczyć jeszcze nie wypróbowałyśmy.

Fachowcy z branży chemicznej przewidują, że w najbliższych latach „metapon” wyeliminuje zupełnie z produkcji środki piorące (z wyjątkiem chyba mydła zawierającego roślinny tłuszcz). (K. Rzem.)

Ujęcie zamachowców algerskich

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse podaje, że władze francuskie ujawniły nazwiska sprawców zamachu dokonanego niedawno za pomocą pancernicy przeciw sztabowi X okręgu wojskowego w Algierze. Są to między innymi mieszkańcy miasta Algierii Ange Salicetti, b. mistrz piływacki René Kovacs, jego żona, właściciel jednej z kawiarni algerskich, Ortiz i syn właściciela browaru, Scire.

GENEWA (PAP)

Władze szwajcarskie aresztowały na lotnisku genewskim dwóch Algierczyków, należących do Algerskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego oraz dwóch Szwajcarów. Mieli oni odlecieć do Afryki północnej, zabierając w swych bagażach 60 kg materiałów wybuchowych. Dochodzenie w tej sprawie jest w toku.

Żelazko

które nie pali nylonu

KATOWICE (PAP)

Spółdzielnia pracy „elektrogrzejniak” w Bielsku wykonała ostatnio prototyp nowego, nie produkowanego dotychczas w kraju żelazka elektrycznego z tzw. termostatem — urządzeniem regulującym temperaturę żelazka.

Żelazkiem tym będzie można prasować, nie obawiając się przepalenia, wszystkie ulegające zniszczeniu pod wpływem wysokiej temperatury tkaniny jak: nylon, stylon, jedwab, wełna itp. Masowa produkcja tych żelazek rozpocznie się w najbliższym czasie.

czono zawsze pragną, aby druga strona szła na ustępstwa, ale same nigdy nie chcą uczynić żadnych ustępstw. Oto dlaczego nie można osiągnąć kompromisu.”

Kiedy Czou En-lai poproszono, by wypowiedział się na temat uchwały ONZ w sprawie Kaszmiru, odrzekł, iż przystąpił dopiero do studiowania tej kwestii, ale uważa, jak już niejednokrotnie oświadczał, że przekazanie tej sprawy ONZ nie da dobrych wyników.

Przed rewizją procesu Van der Lubbe

BERLIN (PAP)

Berliński korespondent AFP dowiaduje się, że czynione są starania w kierunku rewizji procesu skazanego w grudniu 1933 roku na śmierć Marinusa Van der Lubbe. Podjął je brat skazanego, działający za pośrednictwem adwokata berlińskiego dr. Arthura Brandta. Celem starań jest rehabilitacja skazanego, oskarżonego przez hitlerowców o podpalenie Reichstagu.

Korespondent stwierdza, że niedawno znaleziono znaczną ilość ważnych dokumentów odnoszących się do tego procesu, będącego prowokacją.



Bunt 1000 więźniów w Palermo

RZYM (PAP)

Wracając z robót, trzystu więźniów ponurego więzienia „Ucciardone” w Palermo, odmówiło powrotu do cel. Po stłumieniu oporu strażnicy więziennej wdarli się oni na dach budynku i rozpoczęli gwałtowną demonstrację przeciwko władzom porządkowym. Policja otoczyła zwanym pierścieniem mury więzienia. Początkowo próbowała poskromić buntowników, rzucając bomby łzawiące.

Za przykładem pierwszych 300 więźniów poszło wkrótce pozostałych 700, którzy zostali uwolnieni przez swoich kolegów. Dziedzic i dachy więzienia były do rana wi downia wybrzyków 1.000 więźniów. Miejscowa policja wezwała posiłki.

Murzyńskie ozdoby na wystawie w Kaliszu

POZNAŃ (PAP)

W Kaliszu, z okazji 60 rocznicy śmierci Stefana Szolca-Rogozińskiego — znanego podróżnika i badacza Kamerunu, w Muzeum Ziemi Kaliskiej otwarto ciekawą wystawę, poświęconą jego działalności. Na wystawie zebrano m. in. oryginalne figurki fetyszów murzyńskich, bogato zdobione kolczyki, wianse korale i inne ozdoby murzyńskie.

Rok 1956 przyniósł:

- najwyższe zbiory w historii rolnictwa radzieckiego
- przekroczenie planu produkcji przemysłowej

MOSKWA (PAP)

W Moskwie opublikowano komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na rok 1956. Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR stwierdza, że plan ogólny produkcji przemysłowej został przekroczony.

W 1956 roku osiągnięto nowe sukcesy w rozwoju przemysłu, a przede wszystkim w rozwoju przemysłu ciężkiego. Plan produkcji przemysłowej w porównaniu z 1955 rokiem przekroczony został o 11 procent. Plan roczny w produkcji globalnej przekroczony został w takich gałęziach przemysłu, jak wydobycie ropy, gazu węgla koksującego, produkcji energii elektrycznej, aluminium, metali kolorowych, turbin hydroelektrycznych, wagonów, samochodów ciężarowych i wielu innych.

Ponad plan wyprodukowano wiele towarów codziennego użytku, jak buty, masło, tkaniny i inne.

Komunikat stwierdza, że równocześnie z przekroczeniem planu ogólnego w wielu gałęziach przemysłu były poważne braki. Przy wzroście w porównaniu z rokiem 1955 wydobycia węgla, produkcji metali, cementu i wywózki masy drzewnej, powstały niedociągnięcia w wykonaniu planu w tych gałęziach produkcji.

W dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych prowadzono prace nad zastosowaniem jej w procesach produkcyjno-technologicznych. I tak prowadzono prace przy zastosowaniu izotopów radioaktywnych w badaniu procesów hutniczych, w produkcji stali, przy kontroli procesów technologicznych i ich intensyfikacji, przy walcowaniu metali. Rozszerzono zastosowanie izotopów radioaktywnych w medycynie — do celów leczniczych i w pracach naukowo-badawczych.

W gospodarce rolnej w roku 1956 zanotowano poważne osiągnięcia. Obszar zasiewów pod wszystkie kultury rolne wzrósł w tym roku o 8,9 mil-

lionów hektarów i wyniósł 195 milionów ha, ogólny zbiór zbóż w 1956 r. wzrósł o 20 procent — były to najwyższe zbiory w historii rolnictwa radzieckiego. Poważnie wzrosły obroty handlowe Związku Radzieckiego, zarówno w handlu wewnętrznym, jak i zagranicznym.

Na razie rezygnujemy z metra

Decyzja zapadła: na razie nie stać nas na tak kosztowną inwestycję, jaką jest budowa warszawskiego metra. Roboty zostaną przerwane i odłożone na dwie 5-cioletki. Wydaje się, że jest to posunięcie jak najbardziej słuszne. Większe od Warszawy miasta, o bardziej intensywnym ruchu — potrafiły rozwiązać sprawę komunikacji miejskiej całkiem dobrze, bez uciekania się do bardzo drogich budowy kolei podziemnej. (a)

Droga „Komety” do więzienia i zakładu poprawczego

(Inf. wł.)

5 maja ub. roku Ryszard Piasecki (pseudonim „Komet”) na mocy ustawy o amnestii został zwolniony z więzienia w Raciborzu, w którym znalazł się za kradzież i zakładanie nielegalnej organizacji. Piasecki pracował następnie do połowy czerwca ub. roku w fabryce „Elektroda” w Raciborzu, a później udał się do Poznania. „Stacjonował” tutaj u kolegów lub nad Wartą utrzymując się z pieniędzy zarobionych w „Elektrodzie”. Po dłuższym okresie nierobstwa Piasecki postanowił zdobyć pieniądze drogą kradzieży. W nocy 19 lipca ub. roku wykorzystując nieobecność stróża wybił szybę w oknie wystawowym sklepu galanterijno-odzieżowego PSS przy ul. Ostrówek i skradł szereg przedmiotów o łącznej wartości ponad 7 tys. zł.

Z kolei Piasecki zawarł znajomość z kilku młodymi ludźmi — Lechem Wawrzyniakiem (zam. przy Smolnej 5 m 9) Eugeniuszem Magdziarzem (Smolna barak 3 m 7), Kazimierzem Rutkowskim (Smolna 6 m 18), Kazimierzem Łowigusem (Krótka 2 m 11), Mieczysławem Szurkusem (Lu boń, Kościuszki 54) i Henrykiem Poltynem (Krótka 2 m 6).

Jak wynika z przewodu sądowego Piasecki wraz z Wawrzyniakiem oraz nieletnimi: Magdziarzem i Rutkowskim tworzył złodziejską szajkę. Hersztem był „Komet”.

28 lipca wystąpili oni wspólnie po raz pierwszy. Piasecki otworzył znalezionym kluczem drzwi od biura Miejskiego Oddziału Rozbiórkowego (Fort IV). Zabrano stamtąd ubrania robocze oraz szereg innych przedmiotów (ogólna wartość około 1.200 zł).

W nocy z 30/31 lipca ub. roku Piasecki wyważył część płyty stanowiącej tylną ścianę magazynu Gminnej Spółdzielni przy ul. Gnieźnieńskiej i działając wspólnie z Łowigusem i Magdziarzem ukradł ołów i metale kolorowe o łącznej wartości około 800 zł.

Jakie grzechy mają na sumieniu inni kolecy Piaseckiego? Szurkus przywłaszczył sobie część skradzionej przez „Kometę” odzieży (o wartości 733 zł), a Poltyn kupił za 35 zł marynarkę choć wie dział, że Piasecki ją ukradł. Cała słódemka odpowiadała ostatnio przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania. Wyroki kary? Piasecki — 4 lata więzienia, Wawrzyniak — 8 miesięcy, Łowigus — 2 lata więzienia z zawieszeniem na okres 4 lat, Szurkus — 8 mjes. z zawieszeniem na 2 lata. Magdziarz został umieszczony w zakładzie poprawczym, natomiast Poltyn i Rutkowski oddano pod nadzór kuratora. (kcz)

Na Odrze powstaje elektrownia wodna

WROCŁAW (PAP)

Zaloga katowickiego „Energomontażu — Południe” rozpoczęła 31 stycznia br. na budowie stopnia wodnego na Odrze w Brzegu Dolnym montaż urządzeń elektrowni wodnej.

Stopień wodny przyniesie trzy korzyści: splętnienie wody w rzecze umożliwi zastosowanie w żegludze barek i statków o dwukrotnie większym tonażu niż obecnie, nastąpi racjonalne nawodnienie rozległej doliny nadodrzańskiej — wreszcie elektrownia wodna, stanowiąca część stopnia wodnego — da dla okolicznych miast, wsi i zakładów przemysłowych energię elektryczną, wyprodukowaną niskim kosztem.

USA poszukują nowych rynków zbożowych

Stany Zjednoczone od dość dawna dysponują poważnymi nadwyżkami płodów rolnych, przede wszystkim zaś zboża. Dotychczasowe metody zapobiegania kryzysowi nadprodukcji sprowadzały się głównie do wprowadzania zarządzeń ograniczających produkcję rolną. Nadchodzące ostatnio z Waszyngtonu wiadomości pozwalają przypuszczać, że obecny rząd amerykański zamierza rozwiązać problem zbożowy głównie poprzez poszukiwanie nowych rynków zbytu.

Rozważa się m. in. możliwość sprzedaży zboża za obce waluty, co miałyby przyczynić się do utworzenia rozległych rynków zbożowych w krajach słabiej rozwiniętych. Inną metodą rozszerzania popytu na zboża amerykańskie jest oferowanie ich sprzedaży na dogodnych warunkach handlowych. Świadczy o tym m. in. podpisana niedawno umowa na podstawie której Stany Zjednoczone dostarczą

Brazylii w ciągu trzech najbliższych lat 1.800.000 ton pszenicy. Spłata dostaw dokonana ma być w ciągu 40 lat.

W związku z zawarciem tej transakcji oraz oferowanymi przez prezydenta USA możliwościami zaopatrzenia w zboża amerykańskie innych krajów, pismo „Corn Trade News” zwraca uwagę na echa, jakie wywołała ta nowa polityka Stanów Zjednoczonych w krajach, które są dotychczas poważnymi eksporterami zbóż.

„Australia, która spodziewała się — zauważa pismo — stać mocną nogą na rynku japońskim, obawia się, aby dążenia Ameryki nie zaszkodziły jej interesom. Kanada ze swej strony uskarża się na swobodę, z jaką nadwyzkowa kukurydza amerykańska oferowana jest po bardzo niskich cenach, gdyż zagraża to tradycyjnemu rynkowi Kanady w W. Brytanii dla jęczmienia pastewnego.”

Cóż, uskarżanie się niewiele pomoże. Wszak „business is business”. (kcz)

Taneczne konjetti

Terpsychora, jakkolwiek jest jedną z najstarszych muz na Olimpie, to jednak zachowuje niezmienne swoją wieczną młodość. W tańcu także współczesny człowiek regeneruje swoje siły po wyczerpującej pracy, odzyskując słoneczny uśmiech i życiowy optymizm.

Występy nowoczesnej grupy baletowej z Wiednia pod kierunkiem Hanny Berger, zorga nizowane niedawno w Auli UAM, pokazały nowe możliwości tańca eksperymentalnego, w którym przeważa raczej pantomima, podbudowana swoją symboliką. Niektóre obrazy tańczone wywołały wśród widzów nieklamane wzruszenie, bliskie tym przeżyciom, jakie związane są z oglądaniem filmów Charlie Chaplina.

Wieczór baletowy Olgi Lepieszyńskiej i Włodzimierza Preobrażńskiego stanowił rzadki ewenement o wysokiej randze artystycznej. Rola Katarzyny w „Don Kiszocie” do muzyki Minkusa uchodzi u Lepieszyńskiej za jedną z najlepszych. W tę postać prostej dziewczyny, córki karczmarza, artystka wniosła młodzieńczy żywioł i bezpośrednią reakcję. „Obrazek z przeszłości” Tabarowskiego, bodaj najlepiej ukazał nieograniczone ujęcie możliwości talentu Lepieszyńskiej i Preobrażńskiego w pantominie o akcentach groteski.

Ubiegłoroczne występy amerykańskiego zespołu operowego w „Porgy and Bess” Gershwin na scenach polskich — zainteresowały nas również tańcem i baletem amerykańskim, tym bardziej iż żywo tkwią nam jeszcze w pamięci znakomite występy zespołu angielskiego — „The Sadlers Wells”. Amerykańskie tancerki baletowe jednak ustępują poważnie swoim rosyjskim rywalkom w zakresie słowności intensywności w pracy i technicznej doskonałości.

T. S.

Obejdzie się smakiem

Wczorajsza „Trybuna Ludu” — wydrukowała na prośbę chłopów wsi Dąbrowa — Radliczyce w pow. kaliskim — list, adresowany do b. właściciela rozparcelowanego majątku w tej miejscowości. W liście tym dawni farnale i robotnicy rolni, a obecnie parcelanci, przypominają ob. Sowadskiemu, byłemu dziedzicowi z Dąbrowy niezwykle ciężkie warunki, w jakich żyli na majątku za jego czasów. Chłopi w dalszym ciągu listu, nawiązując do podania Sowadskiego o zwrot resztówki, jakie złożył on w Prezydium WRN w Poznaniu — przypominają b. dziedzicowi dekret o reformie rolnej i — nasz Październik, i tak kończą:

„... A pan, panie Sowadski, żywi, wydaje nam się, jeszcze jakieś nadzieje i ma jakieś złudzenia. Chcemy panu poradzić — żeby pan się tych złudzeń jak najszybciej pozbył i dla tego właśnie piszemy do pana i do niektórych pańskich kolegów.” (a)

Ile Warszawa ma samochodów?

Według „norm” belgijskich czy amerykańskich, stolica nasza powinna posiadać ponad 300 tys. samochodów. Będziemy musieli jednak nieco poczekać nim warszawska motoryzacja osiągnie taki stopień rozwoju. Na 1 stycznia br. bowiem było w Warszawie zaledwie: 11.200 motocykli i 17.100 samochodów. Z tego 9.600 stanowiły ciężarówki, a resztę (7.500) — wozy osobowe. Ciężarówka, że obecnie więcej jest w Warszawie (3.800) samochodów prywatnych, aniżeli stanowiących własność instytucji (3.700). (a)



Wyprawa po złote runo (1)

Miedzychód leży na węglu

Mieczysław Skąpski

Mniej więcej po godzinie drogi samochodem z Poznania na północny zachód monotonna wielkopolska równina poczynna przeobrażać się w ziemię pagórkowatą, jak gdyby zakrzepła w nierównych falach. Pagórki obficie porastają lasami, wśród których często prześwituje jeziora.

Jak żyje się ludziom w tej malowniczej krainie? W czym widzą możliwości gospodarczego wzrostu swego regionu? I czy takie możliwości w ogóle istnieją?

Po odpowiedzi na te pytania udajemy się do ziemi miedzychódzkiej.

A więc nie po „złote runo”? Czytelnicy zechcą wybaczyć metaforyczność tytułu tego reportażu, ale rzeczywiście nie należy go brać dosłownie. Choć kto wie, czy w istocie odbiega daleko od prawdy?

Miedzychód raczej nie przypomina siedziby powiatu. Bardziej jeszcze nie przypomina stolicy jakiegos mocnego gospodarczo obszaru. Wyjątkowo niska, w większości parterowa zabudowa, zupełny spokój na ulicach sprawiają wrażenie dosyć przygnębiające i jakoś nie chcą się skojarzyć z miejscem, które jest siedziskiem powiatowych organów administracji państwowej i gospodarczej.

Ze względu na położenie nad pięknym jeziorem i bogate zazielenienie Miedzychód wygląda bardziej na miejscowość letniskowo-wypoczynkową.

Okazuje się, że ani podejrzania o mocny kościół gospodarczy, ani złudzenia co do letniskowego charakteru nie sprawdzają się. Ludzie tu-tejsi mówią o tych sprawach jak o świetnej kartce przeszłości, którą historia bezpowrotnie odwróciła, pozostawiając żywym dosyć mizerną satysfakcję przekazywania jej treści dzieciom i wnukom w formie ustnej tradycji.

Ale nie wszyscy tak to pojmują. Zupełnie inaczej rozumie znany tutaj przedsioborca ob. B., który bynajmniej nie ukrywa swojej chęci uruchomienia w Miedzychodzie... kopalni węgla brunatnego. Jak słyszymy, sugerował już to nawet niejednokrotnie miejscowym władzom.

W ogóle trudno obecnie rozmawiać z Miedzychódzianami (tak chyba wolno nazwać mieszkańców powiatu miedzychódzkiego?), by rozmowa nie zeszła na temat węgla.

Sięga się do czasów sprzed I wojny światowej, do okresu

miedzywojennego dwudziestolecia, potem jeszcze trochę do okupacji i na tym historia się kończy. Historia węgla brunatnego, oczywiście.

A przecież niedalekie to lata, gdy w powiecie miedzychódzkim czynne były 44 (słownie: czterdzieści cztery!) punkty wydobywania (zarejestrowane), z których codziennie wysypywały się tysiące ton cennego surowca, gdy tysiące ludzi znajdowało na miejscu pracę i chleb, a nieliczni bogacili się, gdy taka stacyjka jak w Sierakowie Wielkopolskim sprawiała wrażenie dużego, ruchliwego dworca towarowego, pełnego wagonów i pracownic krzątających.

Czy tylko ob. B. potrafi z tej przeszłości wyciągać realne wnioski na dziś? A co władcy powiatu z Prezydium Powiatowej Rady na czele?

Władcy powiatu corocznie przypominają się władcom województwa i, jak na razie, bezskutecznie dopraszają się o pomoc. Trzeba przecież dość dużych środków, przede wszystkim kredytów na rozpoczęcie działania, trzeba uzyskać zgodę wysokiej warszawskiej centrali. A to, jak wiemy z



BARBARA GOŚLIŃSKA i WŁADYŚŁAW MILON — jako Aurora i księżę Desire w „Śpiącej królewnie” Piotra Czajkowskiego, tworzą dobrą parę w popularnych partiach tego klasycznego baletu, wystawianego przez Operę poznańską. Fot. (2): Grażyna Wyszomirska



Czołowa solistka „Moderne Tanzgruppe Wien” LYDIA WEISS, gościła niedawno pod kierunkiem prof. Hanny Berger również w Poznaniu. Reprezentuje ona w tańcu, szkołę niemieckiego ekspresjonizmu, mającego w Mary Wigman tak wybitną osobistość.

TARGI NA DZIEWCZĘTA U KRÓLA SAUDA

Mekka, w styczniu

Rok 1956 był rokiem wielkich zdobyczy wiedzy. Dokonano odkrycia antyprotonu, projektowanie lotów międzyplanetarnych przeszło z krainy fantazji do rzeczywistości. A w tym samym roku, na targu Mekki, w Arabii Saudyjskiej, sprzedano w niewolę pół miliona istot ludzkich.

Co piętnasty człowiek niewolnikiem

Arabia Saudyjska jest ogromną pustynią, o powierzchni dziesięć razy większej od Włoch, na której z rzadka rozrzucone są nieliczne miasta i oazy. Posiada 8 milionów mieszkańców, z czego 500 tys. niewolników — a więc co piętnasty człowiek jest tu niewolny. Arabia Saudyjska nie zaprzecza, ani nie ukrywa istnienia niewolnictwa. Na wszelkie interpelacje w tej sprawie odpowiada, że instytucja niewolnictwa opiera się na prawach Koranu, który może być jedynym

Współczesny balet amerykański poszukuje nowych dróg ekspresji tańca, eksperymentując śmiało i na tym polu. Nie zawsze próby te uwieńczone są pełnym artystycznym powodzeniem, niemniej stworzonego szereg bardzo oryginalnych nowoczesnych kreacji tanecznych i kompozycji choreograficznych. Oto taniec pt. „Obłędne majaczenia”, symbolizujący ruinę współczesnej cywilizacji i okrzyk protestu przeciwko temu.

Korespondencja API z Arabii

nym źródłem praw dla kraju, w którym urodził się Mahomet.

Arabii nie zezwala się na przykład na sporządzenie jakiegokolwiek podobizny człowieka. W Mekce miałem z tego powodu poważne nieporozumienie z funkcjonariuszem policji, który odebrał mi wszystkie aparaty fotograficzne, ponieważ Koran zabrania fotografii, wynalezionej w 300 lat później. Jednak policjant był innego zdania: Koran o niej nie wspomina — a więc nie jest dozwolona. Czego nie ma w Koranie — nie może być i w kraju.

W ubiegłym roku wielka firma włoska wysłała do Gedy pewną ilość cementu. Przyśyłka została zamówiona i zakontraktowana według wszelkich obowiązujących form, lecz na workach odbity był, niestety, znak firmy: głowa Minierwy. Władze arabskie uznały to za świętokradztwo i poleciły wyrzucić worki do morza.

Co tydzień... obcinanie dłoni

W Arabii do dziś dnia za kradzież ucinają się dłonie. Egzekucja odbywa się rano, w piątek, święty dzień muzułmanów, na publicznych placach w Geddzie, mieście odległym o 8 godzin lotu od Paryża, w mieście wytwornych hoteli i luksusowych samochodów — co tydzień obcina się dłonie. Jeśli przestępca dopuścił się kradzieży po raz pierwszy — odcina mu się lewą dłoń, przy drugiej — prawą stopę. Jeśli nie zaprzestanie i nadal złodziejskiego procederu, ucinają mu się w dalszej kolejności prawą dłoń i lewą stopę. A tuż obok — nowoczesny ambulans czeka, aby przewieźć rannego do szpitala, gdy tylko akt sprawiedliwości zostanie dokonany. Oto jeden z typowych kompromisów pomiędzy prawem Koranu a postępem, które tak często ścierają się w Arabii.

Wódka — w konspiracji

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczną chłostą. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatacyjnego szyby naftowe nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprawdzie przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzłoczyć jedynie właściciel. Koran

doradza wprawdzie wiernym taką wspaniałomyślność, obciążając za to odpuszczenie grzechów, ale niestety, w większości wypadków niewolnika wyzłoczyć się wtedy, gdy stary i wyniszczony nie przynosi już korzyści. Wówczas zmuszony jest on żebrać u progu meczetów i kończyć życie w warunkach gorszych jeszcze od niewoli.

W przypadku drugiego człowieka wyzłoczyć się wolność przemocą, jak działo się podczas wojen i najazdów na nie wiernych. Arabia Saudyjska od 40 lat nie prowadzi już wojen i otoczona jest wyłącznie krajami muzułmańskimi — a więc teoretycznie zdobywanie niewolników siłą nie jest już możliwe. A jednak ilość niewolników w Arabii stale wzrasta, pomimo ustawy, wydanej w Riad w 1936 r., która pozwała uznawać za niewolników jedynie tych, którzy byli już nim w dniu jej ogłoszenia, a zatem nie uznaje na przyszłość za dopuszczalne po padanie w niewolę ludzi wolnych.

Oprawca

przy swojej robocie

Skąd więc biorą się nowi niewolnicy? Handel żywym towarem ma obecnie dwa szlaki: wschodni i zachodni. Obydwa przebiegają w pobliżu Zwrotnika Raka, który kupcy zwą jeszcze dotychczas „linią czarnej kości słoniowej”. Punktem wyjścia pierwszego z nich są kolonie angielskie i francuskie — tereny Senegalu, Nigerii i Dahomey. Władze kolonialne wiedzą doskonale o istnieniu tego procederu, ale nie przeszkadzają mu, kierując nim za garstką białych kryminalistów, na czele której stoi kapitan Krumholtz, były dowódca oddziału SS afrykańskiego korpusu Rommla.

Punktem zbornym dla wszystkich karawan jest oaza w masywie Tibesti na granicy Libii. Stąd towary ludzkie zostaje przesyłane wzdłuż Zwrotnika przez Sudan albo Wyżynę Erytryjską.

Drugi szlak, lądowy, prowadzi z Wybrzeży Zatoki Perskiej, pomiędzy oazami Burai i sultanatów Omaru i Muskatu (obydwa pod protektorem angielskim). Od niepaństwowych czasów były one oznaczane na mapach żeglarskich, jako Wybrzeża Piratów lub Niewolników. Żyją tam całe plemiona, wyspecjalizowane w łowach na towar ludzki, pozostające na rozkaz białych agentów, którzy dwa razy do roku, w marcu i we wrześniu, organizują „wielkie łowy” w głębi Dubai Sciorsa i Muskatu.

Na placu Dakkat el Abid

Z punktów zbornych przewozi się niewolników na targi, z których najważniejsze znajdują się w El Hassa, w Geddzie i Mekce. Targ na niewolników w Mekce jest publiczny i odbywa się na placu zwanym Dakkat el Abid, co oznacza dosłownie plac niewolników. Wszystko odbywa się tu zupełnie jak w banalnych scenach filmowych. Sprzedawca wskazuje na zalety „towaru”, wystawionego na pokaz na specjalnej trybunie. Dla najpoważniejszych klientów przeznaczeni są najlepsi z niewolników, przechowywani osobno w przylegających do placu magazynach. Odbywa się tam szczególnie sprędaż dziewcząt, których dzieństwo nabywca pragnie sprawdzić własnoręcznie — w sensie jak najbardziej dosłownym. Sprzedawca dziewcząt zajmują się głównie szejkowie Ibn Kassir i Al Garrah.

Handlarze niewolników przeprowadzają milionowe transakcje w czasie corocznej pielgrzymki do Mekki. W roku 1956 przybyło tu 600 tys. muzułmanów z całego świata. Wielu spośród nich, zwłaszcza przybyłych z Pakistanu i Indonezji, kupuje niewolników i od razu obdarza ich wolnością, aby zapewnić sobie szczęście w raju Allacha. Ale często zdarza się wówczas, że wyzwolony niewolnik dobrowolnie sprzedaje się innemu panu. W ten sposób bowiem wchodzi on w posiadanie pewnej sumy pieniędzy — jedynej w całym swoim życiu.

Giancarlo SOALFATI

»Technik krawiecki« nie bierze się do szycia

Napisałem o bezrobociu i zaraz otrzymałem kilka listów. O ile postulat dotyczący problemu samego bezrobocia zostały przez autorów listów właściwie zrozumiane, chociaż się z nimi nie zgadza-

Międzychód leży na węglu

(Ciąg dalszy ze str. 3)
pracowali i miejsca te dobrze znają.

Takich ludzi jest w Międzychodzie sporo, w każdej niemal wsi czy miasteczku. Są to na ogół ludzie starsi, pamiętający bowiem, że ostatnie kopalnie skończyły tu żywot przed ostatnią wojną. Poszukajmy tych ludzi.

Sieraków Wielkopolski znany jest dziś z tego, że w letnim sezonie rozbrzmiewa gwarem setek młodych ludzi przebywających w pięknym, położonym w lasach nad jeziorem Centrum Wyszczek Sportowego.

Kiedys mówiło się w Sierakowie więcej o węglu niż o sporcie.

Stary, 84-letni Franciszek Gielniak, w latach dwudziestych kierownik maszynowni w kopalni „Klara III”, opowiada jak młodziemiaszek, gdy opowiada o tamtych czasach. — „Klara” wydobywała około 300 ton węgla na dobę. Był to bardzo dobry węgiel, choć podobno jeszcze lepszy jest tuż za Wartą, w Marianowie. Cały Sieraków żył z węgla. Pamiętam jeszcze jak ludzie chodzili do kopalni z woreczkami po opał.

Liczę sobie w myśli: 300 ton dziennie to jest ok. 90 tysięcy ton rocznie. Powiat Międzychód otrzymuje rocznie 14 tys. ton węgla kamiennego. Wprawdzie zapotrzebowanie jest na jakieś 20 tys. ton, to jednak jedna taka kopalnia nie tylko pokryłaby całe potrzeby powiatu, ale poważnie ilości mogłoby jeszcze rzucić „na eksport” do innych powiatów.

Z trudem udaje nam się wy perswadować Gielniakowi, że nie mamy miejsca w samochodzie. Aż drży, by z nami pojechać i pokazać.

Jedziemy sami. Opodal Sierakowa, pod lasem, jest cegielnia. Technologia cegielni, Bernard Woźny, prowadzi.

— O! tam — pokazuje kępę młodych drzew na łące — była „Klara”. Tutaj zaś, przy torze kolejowym, po I wojnie wybudowano dużą, nowoczesną kopalnię „Kościszko”. Pracowało w niej ok. 300 ludzi, także mój ojciec i brat. Wydobywano mniej więcej 200 ton na dobę, bo pracowała na trzy zmiany. Węgiel był dobry, szedł nawet na eksport do Turcji. Niestety, gospodarowano rabunkowo, bez dobrych fachowców. Raz zalała kopalnię woda i zdołano ją wypompować. Ale gdy w 24 roku natrafili na kuzawkę, nie już nie mogło kopalni uratować. Płynny piasek utopił pompy, puzometry, wagoniki i cały podziemny sprzęt. Ledwie ludzie zdążyli uciec z życiem. Dziś, oto, co pozostało z kopalni...

Tak, rzeczywiście niewiele. Wzgórek ziemi pochodzącej z szybu, podłużna wykopisko idące od toru — to dawniejsza bocznica, domek zamieszkały przez kilka rodzin — to była kiedyś szatnia i umywalnia. Ani śladu po wieży szybu, ani śladu po maszynowni i innych budynkach.

— Tu pod nami — mówi Woźny — węgiel już wybrano. Ale za torem, pod tym lasem na wzgórzach są wielkie pokłady. Tam właśnie kopano chodniki przed założeniem. Zresztą wszędzie tutaj jest węgiel. W ubiegłym roku zrobiliśmy dokumentację geologiczną terenu cegielni. Wykazuje ona węgla już na niewielkich głębokościach, od 5 m zaczynając. Na 18 m są już pokłady o grubości ponad 2,5 m. W gliniance jest pokład dwumetrowy już na głębokości 2,5 m. To są skarby...

Czy długo jeszcze te skarby będą spokojnie drzemać?

Mieczysław SKAPSKI

ją, o tyle dużo nieporozumień wywołał mój projekt ograniczenia szkolnictwa ogólnokształcącego. Ponieważ reorganizacja szkolnictwa jest u nas sprawą pilną i konieczną — wracam jeszcze raz do tego zagadnienia.

„Dlaczego chce pan ograniczyć prawa młodzieży w wyborze typu szkoły?” — „Prawo wstępu na wyższe uczelnie powinno mieć tylko absolwenci szkół ogólnokształcących”. „Mam dużą maturę i nie mogę dostać pracy umysłowej. Czy mam teraz uczyć się zawodu tokarza?”

Oto zdania z niektórych listów. Można by do autorów tych zdań mieć pretensje, gdyby błędne pojęcia, jakie w tej chwili mają, wynikały wyłącznie z ich własnej winy. Przypomnijmy bowiem, że w minionym okresie często wołałmy: „Młodzieży! Przed tobą wszystkie drzwi stoją otworem”. Nie dodawaliśmy jednak przy tym: „Będziesz mógł przekroczyć próg tylko takich drzwi, na jakie pozwolą ci twoje zdolności”.

W rezultacie możemy dziś spotkać takich, którzy przez 4 a nawet 5 kolejnych lat bezskutecznie usiłowali przekroczyć próg medycyny. Dziś czują się zawiedzeni. Czy mogą jednak mówić, że mieli ograniczone prawa?

Dotychczas np. na wydział mechaniczny Politechniki mieli równe prawa wstępu absolwenci liceum ogólnokształcącego i mechanicznego. Z tą różnicą, że z liceów mechanicznych na dalsze studia dostawali się przeważnie najzdolniejsi i najpilniejsi. I co się wówczas okazywało? Ci ostatni mając lepsze przygotowanie w szkole średniej dawali sobie siłą rzeczy lepiej radę na wyższej uczelni. Stąd też wynikał nierówny poziom naukowy studentów. Do czego zmierzam?

Otóż moim zdaniem należałoby koniecznie zreformować szkolnictwo ogólnokształcące, powracając do istniejących jeszcze po wojnie typów liceów: humanistycznych, przyrodniczych, matematyczno-fizycznych. Licea te byłyby „bazą” przyszłych studentów dla poszczególnych wydziałów uniwersyteckich. Natomiast średnie szkoły zawodowe, których ilość należałoby zmniejszyć na rzecz jakości (przedłużenie o rok naukę) — dostarczałyby kandydatów do pozostałych wyższych uczelni.

A co począć z młodzieżą, która nie dostanie się do szkół średnich? Utworzyć dla niej 2—3-letnie szkoły rzemieślnicze. Wiemy bowiem dobrze, że w dziedzinie rzemiosła cofnęliśmy się poważnie wstecz. Czy to jest normalne, żeby na uszycie płaszcza czy ubrania trzeba było czekać kilka miesięcy, a na podziałowanie butów — kilka tygodni? Mamy wprawdzie np. Technikum Krawieckie. Absolwent takiej szkoły otrzymuje tytuł technika. Czy myślicie, że będzie on szył ubrania? Gdzież tam! Nie pozwala mu na to tytuł, a poza tym... nie umie szyć. On może być tylko dyrektorem przedsiębiorstwa albo kierownikiem spółdzielni krawieckiej!

Idąc dalej tą drogą mamy: techników — handlowców — finansistów — gastronomików i innych (o technikach — szewcach na razie nie słyszałem). Tak, mamy techników — krawców, a nie mamy mistrzów krawieckich, którzy by porządnie skroili i uszyli ubranie.

Istniejące obecnie zasadnicze szkoły zawodowe, jak do-

wodzi praktyka — nie rozwiązywały problemu stopniowego zmniejszania się armii rzemieślników. Stąd też powołanie szkół rzemieślniczych wydaje mi się konieczne i celowe. W ten sposób moglibyśmy rozwiązać równocześnie problem młodzieży w wieku 14—16 lat, która po skończeniu szkoły podstawowej waleś się bez zajęcia po ulicy.

I jeszcze jedno. Jest sprawą oczywistą, że nawet przy ograniczeniu szkolnictwa ogólnokształcącego pozostanie spora ilość absolwentów tych szkół, którzy nie dostaną się na uniwersytet. A ponieważ rozwój biurokracji został nareszcie zahamowany, więc trzeba pomyśleć o stworzeniu tym absolwentom warunków zdobycia zawodu. Jest to sprawa o tyle łatwiejsza, że w wielu wypadkach odpadnie potrzeba przygotowywania ogólnego. Mam tu na myśli niektóre stanowiska w służbie zdrowia (sanitariusze, położne), w kolejnictwie (dyżurni ruchu, konduktorzy) i w innych re-sortach. Zresztą systematyczne studiowanie statystyk urzędów zatrudnienia i ogłoszeń w prasie — na pewno dopomogą w ustaleniach zawodów, na które są ciągle zapotrzebowania. A dokonanie tych prac dla fachowców od spraw szkolnictwa — nie powinno nastreczać trudności.

M. HALIŃSKI



To nie romantyczne pożegnanie

ani start do egzotycznej wyprawy. Kuter, który opuszcza (na zdjęciu) port Cuxhaven (NRF) zabrał rodzinny rybackie, emigrujące do Chile. Pięć takich stateczków ruszyło ostatnio w daleki rejs, zabierając 28 rybaków z rodzinami z Finkenwerder i Cuxhaven. W ciągu siedemdziesięciu dni niemieccy emigranci spodziewają się dotrzeć do celu. Czy dotrą? I czy łatwiejsze będzie ich życie na obcym, chilijskim wybrzeżu?

Fot. — CAP

Problemy ||| Polemiki ||| Dyskusje ||| Problemy ||| Polemiki ||| Dyskusje

Nakaz czy propozycja pracy?

Sprawa zatrudnienia w powiązaniu z „problemem, którego nie ma”, wzbudza coraz większe zainteresowanie, a zarazem głęboki niepokój całego społeczeństwa. Nie jest dziś tajemnicą, że nasza polityka zatrudnienia przeżywa po ważny kryzys. Posiadamy w pewnych regionach kraju oraz zawodach poważne nadwyżki rak do pracy, podczas gdy górnictwo, budownictwo czy PGR wykazują znaczne niedobory w tym zakresie. W dalszym ciągu odczuwa się zapotrzebowanie gospodarki narodowej na pracowników o wyso-

kich kwalifikacjach zawodowych przy istnieniu dużych rezerw ludności bez kwalifikacji. W świetle powyższych, marginesowo poczynionych uwag, nabiera nowego znaczenia sprawa planowego zatrudnienia absolwentów szkół wyższych.

Dotychczasowy, oparty o „nakazy pracy” system zatrudnienia absolwentów, posiada szereg wad, domagających się możliwie szybkiego rozwiązania. Zasadnicze trudności we właściwym zatrudnieniu wynikają z braku rozeznania perspektywicznych potrzeb w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej na nową kadre. Stąd wydaje się koniecznym reaktowanie katedry Ekonomiki Pracy (przy którejś z WSE), która zajęłaby się polityką zatrudnienia i wytyczyła właściwe kierunki kształcenia kadr w oparciu o znajomość potrzeb poszczególnych re-sortów.

Dotychczasowy system, poza na zwą, nie miał nic wspólnego z planowym zatrudnieniem.

Istnieją województwa, gdzie wpływ młodych absolwentów był wprost znikomy. Brak rozeznania potrzeb na młodą kadre, nieproporcjonalne rozbudowanie specjalizacji na poszczególnych uczelniach w stosunku do potrzeb, może w konsekwencji doprowadzić do poważnych różnic między ilością absolwentów a aktualnymi potrzebami re-sortów. W świetle powyższych błędów rodzi się uzasadniona potrzeba wprowadzenia gruntownych zmian w tej dziedzinie.

Podstawowym założeniem zmiany obecnego systemu planowego zatrudnienia absolwentów powinno być stopniowe przechodzenie od nakazów pracy do dobrowolnych propozycji pracy. Postulat Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w tej sprawie zakładający całkowitą decentralizację, to znaczy, sprawa zatrudnienia absolwentów powinna być rozwiązana przez szkoły wyższe, zakłady pracy oraz instytucje. W ten sposób system ten daje możliwość zakładu pracy i szkołom nawiązania szkolenia kadr z konkretnymi potrzebami.

MSW widzi możliwość racjonalnego rozlokowania absolwentów w „terenach” w drodze stosowania zainteresowania ekonomicznego przez stworzenie odpowiednich warunków materialnych i mieszkaniowych, które by skłaniały absolwentów do podejmowania pracy w mniej atrakcyjnych województwach, miejscowościach i zakładach pracy.

Projektowany przez MSW nowy system planowego zatrudnienia absolwentów szkół wyższych, mimo swych słusznych założeń, posiada również błędy, dlatego winni nad nim wypowiedzieć się jak najszybciej studenci, szczególnie ostatnimi laty studiów.

Nie może to być operacja bez pacjenta, co dotychczas nie należało do rzadkości.

Nie wydaje się słuszne przyjęcie zasady, że absolwenci w żadnym wypadku nie mogą być zatrudnieni w jednostkach administracji centralnej, a nawet wojewódzkiej. Przeczy to wyraźnie zasadzie „właściwi ludzie na właściwych miejscach”.

Pisarz jugosłowiański o kontaktach z Polską

Pomiędzy nami a Jugosławią nawiązują się coraz żywsze kontakty kulturalne, o czym świadczy wzajemne odwiedziny literatów i dziennikarzy. Stosunkowo niedawno bawił w Polsce i m. in. odwiedził Poznań, pisarz jugosłowiański — Novak Simić. Obecnie na jednym z ostatnich „piątków literackich” w Zagrzebiu podzielił się on wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

Pisarz chorwacki interesuje się przede wszystkim naszym życiem kulturalnym. Poinformował zebranych, iż w Polsce istnieją czasopisma literackie typu jugosłowiańskich: „Delo” i „Savremenik”, w których „pisarze nie cofają się przed krytyką popełnionych błędów w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Polski”. „Polską literaturę współczesną — mówił prelegent — cechuje silne oparcie się o rzeczywistość, o życie społeczne i przejawy życia codziennego”.

Omawiając życie teatralne w Polsce, pisarz chorwacki nie bez zdziwienia notuje pokąsną ilość teatrów satyrycznych, „coś w rodzaju udoskonalonej publicystyki, w której i tzw. wybitniejsi pisarze nie cofają się przed piętnowaniem tego, co uważają za złe”. Novak Simić podkreśla udział w teatrach satyrycznych młodzieży akademickiej.

W dalszym ciągu wrażeń swoich z pobytu w Polsce, pisarz chorwacki mówi o tym, „jak mało, a właściwie prawie nic nie wiedzieliśmy w Polsce o naszej współczesnej twórczości literackiej. Kontakty od 1948 roku zostały przerwane, a przed tym tylko kilka naszych utworów przetłumaczonych zostało dzięki J. Benesiewiczowi. Delegacja Związku Literatów Jugosłowiańskich, jadąc do Polski, mówił dalej Novak Simić, przygotowała materiały, dotyczące naszych tłumaczeń z literatury polskiej, a przełożyliśmy niemal całego Sienkiewicza; „Chłopi” zaś Reymonta doczekali się dwóch wydań”.

„A kogo oni znają z naszych pisarzy — zapytuje Novak Simić. Jak dotąd, wyszedł przekład Andrica, w druku jest „Poemat” O. Davida i utwory Copisa, Kaleby. Ukaże się wkrótce przekład Marinkovica, Koleży i Coszica. Polacy chcą w jak najkrótszym czasie wyrównać zaniedbania i, jak się dowiedziałem, zamierzają przetłumaczyć około 50 naszych utworów literackich”. Po odczytaniu pisarza chorwackiego wywiązała się dyskusja, w czasie której zadawano Novakowi Simićowi szereg pytań, (h-k)

Kilka ciekawych filmów zobaczmy w lutym

Siedem premier filmowych, to, jak na jeden miesiąc (i możliwości przepustowe naszych kin) — cyfra wystarczająca.

Co zobaczymy? Przede wszystkim od dawna zapowiadany, świetny film japoński „Wrota piekła”. Rzecz dzieje się w dwunastym stuleciu, w kołach „cesarsko-samurajskich”. Film jest dramatem miłosnym. Jego realizacja nosi specyficzne, nieznane jeszcze polskiemu widzowi cechy sztuki japońskiej.

Ujrzymy również wesołą komedię z Fernandem w roli głównej w filmie „Ali Baba i 40 rozbójników”. Historia o romantycznym zbrojniku została nakreślona wyłącznie dla Fernandela, który również tutaj święci swoje aktorskie triumfy. Poza tym na ekrany wejdą: film angielski Kordy według znanej powieści Cronina „Gwiazdy patrzą na nas” oraz włoskie „Nasze czasy”.

Ciećkim, przygnębiającym, ale ciekawym filmem jest francuski „Sąd Boży” Raymonda Bernarda, syna znakomitego pisarza. Przenosi on widza w ciemne lata inkwizycji — jego bohaterka, młoda, uroczą Agnes, ginie jako czarownica. Film jest świetny, oddaje charakterystykę ówczesnych lat (kostiumy, typy bohaterów).

Tak się już jakoś składa, że filmy polskie wchodzą na ekran, jak poznańskie tramwaje — „systemem”.

mem stadowym”. Przez pół roku nie widzieliśmy niczego, w lutym za to obejrzymy, aż dwa nowe filmy naszej produkcji. Będzie to „Zimowy zmierzch”, film zrealizowany przez jednego z reżyserów młodego pokolenia, Lenartowicza. „Zimowy zmierzch” zapewne wywoła wiele szumu — jest to bowiem film eksperymentalny, o niespotykanej dotychczas (u nas) formie. Rzecz jest raczej ciekawa, wskazująca na to, że nasi młodzi filmowcy szukają nowych dróg, usiłując wyjść poza zakłętą koło dotychczas obowiązującego stylu.

Drugą polską prapremierą będzie „Ziemia”. Jak tytuł wskazuje, akcja filmu toczy się będzie na wsi. Temat leżący odłogiem od czasów niesławnej „Trudnej miłości”. W jakim stopniu udało się Jerzemu Zarzyckiemu, reżyserowi „Ziemii” przełamać schematyczne kanoony — zobaczymy.

Przy okazji trudno powstrzymać się od małej uwagi: dlaczego świetny film włoski Zampy „Vivere in pace” został tak szybko zdjęty z ekranu? Trudno przypuszczać, by przyczyną była słaba frekwencja. Przecież jednocześnie nasze największe kino „Targowe” gra takie „arcydzieła”, jak „Przygoda na Mariensztacie”, a w „Muzie” idzie podobna bzdurka czechosłowacka „Wczasy z Aniołem”. Doprawdy, nie rozumiemy...

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego kierownika i księgowego na gospodarstwo o wysokim poziomie hodowli bydła, owiec i nasiennej hodowli psów (Gleba, dobra, łąki zalewowe). Zespół Hodowli Zarodowej Osowa Sien, pow. Wschowa, woj. Zielona Góra. K470

2 kierowników gospodarstw z wykształceniem i długoletnią praktyką poszukuje się na dobrze prosperujące gospodarstwa nasienne na własnym rozrachunku. Uposażenie wg U. Z. Po zaangażowaniu zwrot kosztów podróży. Zespół PGR Komaszewo, poczta Wiek, pow. Lębork, stacja kolejowa Wrzeszcz K. Leby. K469

Kierownika budowy budynku mieszkalnego zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Wodno - Melioracyjnych w Poznaniu, ul. Towarowa 53, pok. 79. Warunki wg układu zbiorowego. K488

Maszynistę offsetowego zatrudni Poznańskie Zakłady Graficzne Poznań, ul. Inżynierska 10 K517

Krawców chałupników na spodnie i kitle poszukuje się zaraz. Spółdzielnia Pracy „Krawiec” Poznań, Stary Rynek 95/96. K519

Sekretarkę od 1 marca br. zatrudni Państwowa Opera w Poznaniu. Wymagane kwalifikacje: znajomość języków rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego. Umiejętność biegłego pisanie na maszynie. Pożądana ogólna orientacja w sprawach muzycznych. Zgłoszenia osobiste lub składanie ofert codziennie w Dyrekcji Opery między godz. 12-13 począwszy od dnia 6 lutego br. do dnia 15 lutego br. K490

Praca
Potrzebny organista - dyrygent. Probstowo Rosko, pow. Czarnków. 2112g

Piekarza lub starszego ucznia przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2191g.

Uczeń krawiecki potrzebny. Poznań, Nowowiejskiego 6 m. 5. 2138g

Pomoc do 2 dzieci potrzebna. Poznań, Śniadeckich 14 m. 5. 2192g

Przedstawiciel do sprzedaży biustonoszy i pasów damskich potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2490g.

Malarze potrzebni zaraz. S. Jankiewicz, Poznań, Garbary 38 m. 12. 2373g

Malarzy zatrudni. Zgłoszenia: Poznań, Engla 14 m. 8, od godz. 16-18. 2793g

Nauka
Kursy pisanie na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmskiego 7 - tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 2625g

Tańców nowoczesnych, lu dowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a, parter. 1886g

Kupno
Świece samochodowe używane - 10, 14, 18 mm kładą ilość kupuje „Centrum” Kamiński, Poznań, Dzierżyńskiego 61. Dla warsztatów dogodne warunki zamiany. 2279g

Dnia 30 stycznia 1957 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach śp.

Marian Chelmski

W Zmarłym stracił mi serce i oddane-go pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego br. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza na Jeźcach.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja Pracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu
Produktami Naftowymi „CPN” K554



Dnia 31 stycznia 1957 zmarł mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Roman Dziecioł

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb ukochanego Zmarłego odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 2 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

O bolesnej stracie zawiadamiają
żona, synowie, synowie i wnuczka
Poznań, Poznańska 5. 2831g



Dnia 31 stycznia 1957 r. zmarł założyciel i długoletni nasz członek, śp.

Kazimierz Jakubowski

przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 2 lutego br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Dębce przy ul. Bluszczykowej.

Zmarły pozostanie w naszej długotrwałej pamięci.

Rada Nadzorcza Zarząd Pracownicy
Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Metalowców
w Poznaniu, ul. Głogowska 29/31. 2850g

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Tapicerów i Powroźników w Poznaniu

ul. Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo), telefon 518-95

WYKONUJE DEKORACJE

biur i świetlic, naprawy i przeróbki mebli tapicerskich oraz wnętrz samochodów dla przedsiębiorstw i instytucji z materiałów częściowo własnych i powierzonych.

Gwarantujemy fachowe i sumienne wykonanie.

K491

KUPUJEMY

za gotówkę używane

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA

Sp. Pr. Elektro-
Teletechnika

Poznań, ul. Czerwonej
Armii 49, tel.

13-97. K532

Sprzedż

Plastik w różnych kolorach, blyszczący, deseniowy, na wyrób galanterii oraz igelit na zeliwki do rannych pantofli, poleca „Termoplast”. Warszawa, Al. Jerozolimskie 73, tel. 854-45. K446

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na tożyskach kulowych, nowe czesne drewniane, gieto, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 1724g

Magnetofon nowy, kompletny, walizkowy automat sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2445g.

Motor na ropę S-60, 12 KM, jak nowy sprzedam. Aleksander Łuczak, Damaśławek, Janowiecka 17, poznańskie, tel. 68. 12554p

Torby papierowe 50 kg, używane lub nowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2334g.

Włosie, szczecinę, inne surowce szrotkarskie kupię: Marian Celler, wytwórnia szrotek, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 2352g

Samochody osobowe jak również samochody otrzymane od rodzin z zagranicy przez PKO kupuję za gotówkę Biuro Kupna i Sprzedaży Samochodów „Pekazet”, Warszawa-Praga, ul. Lubelska 18, tel. 948-04. K508

Pilnie kupię maszynę do gładzenia (kolana), przekrój rur 40-150 mm (Rohrblegmaschine). Szeller, Sośnowiec, Fornalskiej 22. K507

Kupię części do frezarki poziomej. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 2531g.

Kupię samochód marki DKW, typ kabriolet „De Luxe”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2534g.

Sprzedam aparat fotograficzny „Contax-Sonnar” 112. Informacje: Poznań, tel. 40-21, od godz. 9-13. 2486g

Sprzedam nowe radio „Opera” z gwarancją oraz adapter. Poznań, Długa 9 m. 4, od godz. 16-18. 2514g

Futro męskie jak nowe, na średnią figurę, spod cybety, kołnierzyk wydrapany czarne sprzedam. Poznań, Chudoby 22 m. 4. 2520g

KOMET

KONSTRUKCJE METALOWE
I OPRACOWANIA TECHNOLOGICZNE

KOMET wykonuje pod kierunkiem wysokokwalifikowanego personelu inżynierskiego konstrukcje obrabiarek, wtryskarek i form do mas plastycznych, wykrojników, tłoczników itp.

KOMET buduje i naprawia maszyny. KOMET udziela drobnych bezpłatnych porad fachowych.

Poznań, ul. Szewska 9, godz. urzędowania
prócz sobót 10-12 i 17-18.

2007g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam kauczuk zagraniczny w płytach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2507g.

Wózek - autko sprzedam. Konewka, Poznań, Roosevelta 8 m. 2. 2493g

Pokój kombinowany okazuję sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 146a m. 11. 2533g

Wózek sprzedam. Poznań, Warszawska 131 m. 7. 2535g

Lokale

Dwóch panów spiesznie poszukuje pokój przy spokojnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2099g.

Lokal na rzemiosło 20-40 m² wezmę w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2100 g.

2 1/2 pokoju z kuchnią, duży hall, komfort z telefonem oraz pokój samodzielny z osobnym wejściem (środmieście) zamienię na 4-5 pokoi z kuchnią, ogródkiem, blisko tramwaju. Wiadomość: Poznań, tel. 88-54. 2394g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, składem w jednym domu, centrum Bydgoszczy na równorzędne centrum Poznania. E. Zwierzki, Bydgoszcz, Śniadeckich 43 m. 4. 2657g

Pokoju do remontu wzm. wyremontowanego poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2465g.

Dwa lokale nadające się na jakikolwiek warsztat w suterenie, przy ruchliwej ulicy, zamienię na pokój z kuchnią, dzielnicą obojętną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2466g.

Panią pracującą spiesznie poszukuje pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2500g.

Pracująca poszukuje pokoju, ewentualnie wspólnego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2477g.

Mieszkanie komfortowe w centrum Bydgoszczy zamienię na podobne w Poznaniu, może być pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2478g.

Artysta Opery pilnie poszukuje pokoju umiarkowanego (pobyt czasowy). Oferty kierować do Opery, dla Zygmunta Czarnoty. 2495g

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam - poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 121g

Właściciel sprzedaje gospodarstwo 5 ha z maszynami budynkami, 1 1/2 ha łąki oraz 7 ha 20-letniego lasu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 1497g.

Kamienice, wille, parcele poleca i poszukuje dla po ważnych reflektantów: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 2041g

Gospodarstwo okazujecie spiesznie sprzedam. 23.46 ha, w tym 5 ha łąki oraz zabudowania - 9 km od Leszna. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2140g.

Kupię połowę wili w dzielnicy Grunwald. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2259g.

Półowę domu 8-izbowego i morga ogrodu tanio - 45 000 zł sprzedam: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 2462g

Kupię parcelę - dzielnicę (pośrednicę nie wykluczam). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2448g.

Zakupimy

od przedsiębiorstw państwowych, zakładów uspołdzielczonych i osób prywatnych

OBRABIARKI DO METALU I DRZEWA

jak: tokarki, frezerki, strugarki, wiertarki, prasy, nożyce, szlifierki, wytaczarki i wytłaczarki - w stanie: nowym, używanym, zdekompletowanym i przeznaczonym na złom.

Ceny według umowy.

Oferty i zapytania przyjmuje:

ZARZĄD ROZUCHU ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH
przy ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁOWYM BUDOWY HUTY

IM. LENINA - KRAKÓW 32.

tel. 417-06 wzgl. 401-10 - 20, wewn. 50-97 i 50 98.

K493

SPRZEDAJEMY

SKRZYNIĘ BIEGÓW

po kapitalnym remoncie do samochodów marki „Fiat” 1100.

Poznańskie Zakłady
Naprawy Samochodów,
Poznań, ul.

Sikorskiego 12/13.

K482

Kamienicę 2-piętrową, 2 sklepy w Lesznie 250 000 zł, połowa 125 000 zł. Dom 2-piętrowy, 20 okien frontu w Lesznie 120 000 zł, połowa 60 000 zł sprzedam: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 2461g

Kamienice, domki, wille, parcele, gospodarstwa poleca - poszukuje: Pracel, Poznań, Szymańskiego 8. 2367g

Dom 4-pokojowy, komfortowy z ogrodem 5000 m² w Mosinie sprzedam, najchętniej zamienię na dom w Poznaniu za dopłatą. Bliższych informacji udzieli: Goronki, Poznań, Świerczewskiego 11. 2302g

Lekarskie

Lekarz - dentysta Jaworowicz przyjmuje przed i po południu. Poznań, Mickiewicza 24. Specj. nowocześnie technika stęplonowa. Protezy w czterech dniach, reperacje protez na poczekaniu. 1247g

Zguby

Zgubiono zegarek marki „Optima” na trasie Marchlewskiego - Kościuszki. Uczelwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Lisiak, Poznań, Marchlewskiego 58 m. 19. 2760g

Wtorek wieczorem zgubiono reklamówkę, przy zbiegu Libelta - Noskowskiego. Uczelwego znalazcę proszę o zwrot w kasie Księgarni św. Wojciecha, Poznań, plac Wolności 1. 2763g

Zgubiono w grudniu ub. r. pamiątkowe fotografie dzieci, listy. Zwrot za dużym wynagrodzeniem. Poznań, Mylna 19 m. 19. 2775g

Różne

Suknie i szale wieczorowe wykonuje i sprzedaje „Femina” Poznań, Fredry 3 m. 7. 2387g

Wigum naprawia opony, detki, śniegowce, buty gumowe, obuwie na kaucuku. Poznań, Strzelecka 21, tel. 96-40. 766g

FARTUCHY

plócienne, białe i kolorowe, pudełka tekturowe 22 cm, wysok. 1 cm, aparaty tlenowe typ FSR-51, kompletne, tkaninę ubranlową, denka sosnowe 23 cm do beczek, listwy korkowe we wszelkich wymiatach, różny sprzęt p-pożarowy (drabiny przystawne, gaśnice, węże, helmy, pasy bojowe, topory, rękawice azbestowe, ubrania azbestowe itp.), chemikalia: boraks techniczny, nadboran sodu, fosforan trójsodan

w ramach upłynienia remanentów

posiada do zbycia

ZJEDNOCZENIE PRZEM. MŁECZARSKIEGO

w Poznaniu, Składowa Zbytu, ul. Składowa 5,

telefon 48-36. K473

Matrymonialne

Panna lat 40, solidna, zrównoważona, o dobrym charakterze, z własnym samodzielnym mieszkaniem, z braku znajomości zapozna pana o podobnych zaletach. Rozwiedni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2404g.

Samotna, starsza panna, dobrze sytuowana, pozna pana do lat 48, na wyższym stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2435g.

Kawaler lat 38 z braku znajomości szuka towarzyszy życia w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2469g.

Kawaler lat 44, właściciel 17-hektarowego gospodarstwa (ziemia pszenno-buraczana), mało przystojny szuka stosownej żony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2470g.

Wysoka, przystojna szatynka, pogodnego usposobienia zapozna w celu matrymonialnym kulturalnego pana na stanowisku, do lat 43. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2488g.

Blondynka, dobrze sytuowana, kochająca przyrodę, pozna pana kulturalnego, szlachetnego serca, do lat 40, tylko jeśnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2492g.

Wdowiec bezdzietny, lat 52, rzemieślnik, zapozna samotną wdówkę, rzemieślniczkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 2504g.

Wielebny Ksiądz, Kolegom Powstańcom z ZBoWiD, Radzie Zakładowej, Zarządowi i Współpracownikom Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Współlokatorom, Znajomym, Krowym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, złożył wieńce i kwiaty oraz okazał dużo współczucia z powodu zgonu śp.

Aleksandra Knioly

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Poznań, Dolina 1/5. 2703g

W pierwszej bolesnej rocznicy śmierci mojego

kochanego męża, naszego ojca, teścia i dziadka,

śp.

Mikołaja Przybylskiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna za spokój

Jego duszy w poniedziałek 4 lutego 1957 o godz.

6.30 w kościele św. Jana Vianney na Solaczu.

O tym życziwych pamięci Zmarłego zawiadamia

rodzina

2751g

W pierwszej bolesnej rocznicy śmierci mojego

kochanego męża, naszego ojca, teścia i dziadka,

śp.

Mikołaja Przybylskiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna za spokój

Jego duszy w poniedziałek 4 lutego 1957 o godz.

6.30 w kościele św. Jana Vianney na Solaczu.

O tym życziwych pamięci Zmarłego zawiadamia

rodzina

2751g

Dnia 31 stycznia 1957 zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa, ukochana żona, nasza matka, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 60, śp.

ze Skrzypczaków

Maria Ambrosius

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 bm. o

godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa, wnuki i rodzina

Poznań. 2871g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K14

Bogactwo łąk nadnoteckich

Jednym z pilnych zadań zespołów łąkarskich i nowych kółek rolniczych w powiatach przynoteckich jest wykonanie planów melioracyjnych. W związku z tym coraz więcej wpływa wniosków do banków o przydział kredytów na ten cel.

W roku ubiegłym sprawa ta nie przebiegała wcale sprawnie. Np. powiat czarnkowski z kredytów państwowych na nawożenie łąk zamiast 2.500 hektarów objął tylko swym zasięgiem 900 hektarów. W tym roku nawożonych zostanie w tym powiecie 500 hektarów podobnie jak i w pow. chodzieskim, a w pow. trzciańskim — 600 hektarów.

Przed wszystkim nawożone będą łąki niezaniebane. Łąki opuszczone zostaną przeorane i ponownie zasiane. W powiatach tych pracować będzie ogólnie około 30 uprawowych zespołów łąkarskich, a sprawnością pokierują zarządy kółek rolniczych, których liczba w porównaniu do dawniejszych ZSCh zwiększyła się już dwukrotnie.

(Ko)

Tu Poznań!

11.700 motocykli, samochodów, traktorów, ciągników itp. porusza się poznajskimi ulicami. Najbardziej popularnym wozem wśród ciężarowych jest „Star”. Z 2.000 osobowych samochodów — 1.150 przypada na wozy prywatne (łącznie z taksówkami). Tak, że jeden prywatny wóz przypada mniej więcej na... 330 poznajaków. Uff... Wcale nie nowoczesnie.

Decydują... pięści

Pociąg nr 8826 Głogów — Leszno, który dojeżdża z Głogowa o godz. 15.39 stał się u trapieniem i przedmiotem słuźnych narzeków i oburzenia pasażerów. Z pociągu, który prowadzi tylko cztery wagony, korzystać w większości mieszkańcy Leszna, zatrudnieni w Głogowie.

Nikt sobie nie wyobraża, co się dzieje w Głogowie na peronie, gdy zostanie postawiony pociąg! Siła i pięści decydują przede wszystkim o ulokowaniu się w przedziale. „Slabsi”, którzy nie dostaną się do wagonów, zajmują stopnie. A taka jazda łatwo może się zakończy wypadkiem.

W ub. roku na skutek interwencji w Oddziale Przewozów PKP w Lesznie, dodano w grudniu dwa dalsze wagony. Podróżowanie stało się znów łatwiejsze. Od stycznia br. jest znowu po staremu. A gdzie trośka o pasażerów? (nel)

Teatry

Gniezno — „Zołnierz królów Madagaskaru”; OSTROW — „Grzesznicy bez winy” (Państwowy Teatr z Gniezna); KALISZ — „Madame Sans Gêne”.

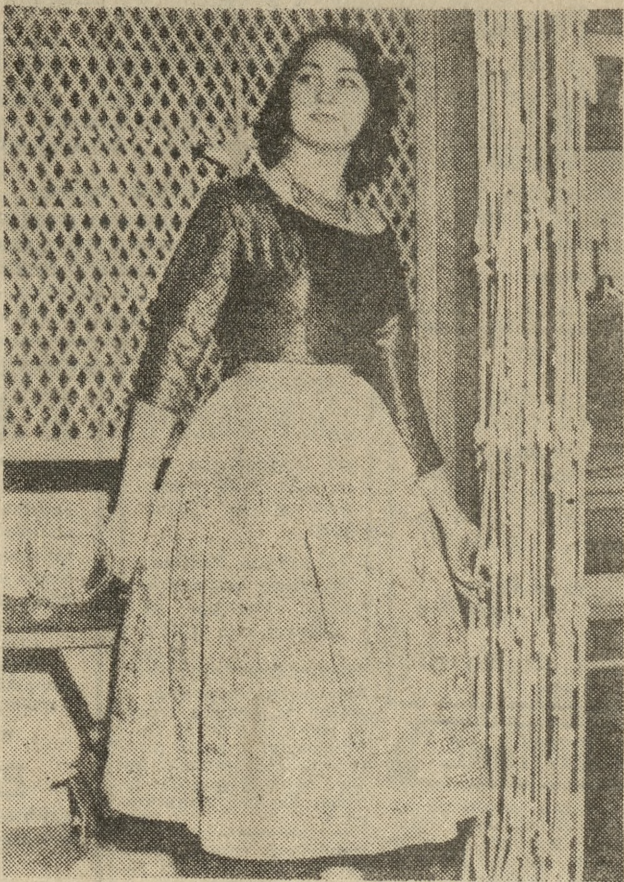
Kina

Kalisz — WOLNOŚĆ: „Pasterka kominiarska”; STYLOWE: „Dziecko potrzebuje miłości”; OSTROW — PRZODOWNIK: „Berliński romans”; SŁOŃCE: „Droga na scenę”; Gniezno — POLONIA: „Poznane nocą”; LECH: „Czerwone i czarne”; Leszno — SPORTOWIEC: „Ludzie w biegu”.

Radio

PROGRAM I
Fała 1.322 m
12.10 — aud. dla wsi, 12.20 —

U nas płęć nadobna szaleje...



zwłaszcza obecnie (wiadomo — karnawał!) za wszelkiego rodzaju tiulami, żorzetami i taftami, a tymczasem w szerokim świecie era tiulowo-taftowa podobno zaczyna chylić się ku upadkowi. Oto jeden z dowodów tego upadku. Rodowita rzymsianka — demonstruje strój wieczorowy, którego góra składa się z brokatu, a dół — z jedwabnej, drukowanej w estetyczne wzory, spódnicy. Dodajmy jeszcze, że oba egzemplarze (mamy na myśli zarówno strój jak i jego właścicielkę) wywołałyby furorę wśród panów na najbardziej nawet eleganckiej zabawie.

A więc, drogie Wielkopolanki, zanim poprosicie swych mężów (zawsze wszak gotowych do spełniania Waszych życzeń) o sprawienie wieczorowej sukni, wywołajcie pod uwagę nasze zdjęcie.

(CAF)

Księgozbiory związkowe bez przydziału

Likwidacja wojewódzkich rad związków zawodowych, jak i pewne zmiany w strukturze działalności związków spowodowały m. in. szereg przejściowych trudności. Wiadomo np., że związki zawodowe prowadziły biblioteki. Otóż na skutek przejęcia sieci bibliotek związkowych przez biblioteki publiczne nastąpił pewien zastój na odcinku czytelnictwa. Chodzi tu głównie o teren.

W maju ub. roku toczyły się już rozmowy między związkami zawodowymi a Wojewódzką Biblioteką Publiczną, w wyniku których uzgodniono przejęcie księgozbiorów Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. Pierwsza partia książek została przejęta w czerwcu. Dalsza akcja w tym kierunku natrafiała na pewne trudności. Poza WRZZ szereg związków branżowych posiadało księgozbiory, nawet dość liczne w postaci tzw. kompletów ruchomych i tak: budowlani mieli 12.000 tomów, spożywcy — również podobną ilość, energetycy — około 7.000, pracownicy drzewni i terenowi około 10.000, a WRZZ 49.000. Te komplety ruchome mieściły się w siedzibach zarządów okręgowych poszczególnych związków, zaś zestawy księgozbioru wypożyczano punktom bibliotecznym na terenie Poznania i województwa. Punkty te istniały przy poszczególnych zakładach pracy. Łącznie wszystkie Centrale Kompletów Ruchomych prowadziły 460 takich punktów, z czego aż 300 na terenie województwa. Toteż czytelnictwo związkowe tu przede wszystkim zyskiwało licznych czytelników, spełniając zarazem doniosłą rolę społeczną.

Obecnie trudność praktyczną stanowi właściwe rozmieszczenie tych książek, będących w dyspo-

na swojską nutę, 12.40 — koncert chóru rozł. wrocławskiej PR, 13 — utwory fortepianowe, 13.20 — magazyn muzyczny, 14 — aud. szkolna, 14.20 — koncert rozrywkowy, 15.10 — orkiestry rozrywkowe, 15.30 — koncert z płyt „Muza”, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — Mozart: Symfonia C-dur, 17.05 — aud. dla dzieci, 17.35 — muz. ludowa Irlandii, 18 — felieton literacki, 18.10 — koncert zyczeń, 19.05 — aud. literacka, 19.35 — koncert krak. ork. PR, 20.30 — dwie humoreski Czechowa, 21.30 — wieczór rozrywkowo-taneczny, 22 — historia jednego fraka, 22.20 — gra seksta 155, 22.40 — muz. taneczna, 23.10 — muzyka operowa.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

A co z budynkami?

W związku z rozwiązywaniem się niektórych spółdzielni produkcyjnych, życie nasuwa wiele doniosłych dla przyszłej gospodarki „rozspółdzielczonych” chłopów spraw. Właśnie jednej z nich, niezmiernie aktualnej, chciałbyśmy poświęcić chwilę uwagi. A więc sprawa pospółdzielczych budynków. Co z nimi zrobić?

Pierwszy z projektów, dyskusowanych obecnie (w braku konkretnego rozporządzenia ministra rolnictwa), przewiduje oddanie na własność dotychczasowym użytkownikom tych budynków. Pozornie słuszna

myśl, ale... Kto zmusi właścicieli (tych bardziej niestaranych) do remontu zabudowań? Co wtedy stanie na przeszkodzie amatorom rozbiorów przydzielonych im obór i chlewni (na które wydano setki tysięcy złotych), w celu wystawienia sobie osobnych kurników na własnych działkach?

Dlatego też realniejszy wydaje się projekt drugi, lansowany w powiecie nowotomyskim. Budynki pospółdzielcze mają przejść w posiadanie dotychczasowych użytkowników na warunkach dzierżawy. Główny warunek — rolnicy będą je remontować na własny koszt. Wyklucza się także możliwość samowolnej rozbiorów użytkowanych części budynków. Takie rozwiązanie sprawy poważnie obciąża Fundusz Ziemi od dotychczasowych kosztów remontu zabudowań — które pochłaniały w samym tylko powiecie nowotomyskim blisko 2 mln. zł rocznie.

Jednocześnie projekt ten stwarza możliwość zorganizowania zespołu użytkowników budynków porsztówkowych. Pieniądze z czynszu dzierżawnego mogłyby wpływać do wspólnej kasy. Remontów więc dokonywałoby się zbiorowym wysiłkiem.

Inny projekt, dyskusowany w powiecie gostyńskim, przewiduje wpłacanie czynszu dzierżawnego do kasy Funduszu Ziemi, który w zamian zobowiązałby się do dalszego utrzymywania budynków w należytym stanie.

Wydaje się, że te dwa ostatnie projekty są najbardziej życiowe w sensie praktycznego zabezpieczenia, zarówno interesów użytkowników-chłopów — jak i państwa, które, dokonawszy poważnych inwestycji, nie może pozwolić na ruinę zabudowań gospodarskich.

(em-par)

100 lat!

Rzadki jubileusz 60-lecia po życia małżeńskiego obchodzili niedawno Piotr i Julianna Wachowscy z gromady Nadnia, pow. Nowy Tomysl.

P. Wachowski, liczący dziś 85 lat, jest znanym w Wielkopolsce rolnikiem, który posiada znaczne osiągnięcia w uprawie roślin oleistych i hodowli bydła.

Jubilaci, którzy doczekali się już 19 wnuków i 16 prawnuków, cieszą się dobrym zdrowiem. (PAP)

W kilku zdaniach

Młodzież węgrowska z Liceum Pedagogicznego samorzutnie utworzyła 3 drużyny harcerskie, dwie żeńskie i jedną męską. Łącznie 130 chłopców i dziewcząt wstąpiło do drużyn.

Kierowniczką szkoły Ciemnoczółowska znana na terenie powiatu działaczka harcerska będzie doradca w sprawach wychowania harcerzy. (Kdw)

Mieszkańcy Wronek i okolicznych gromad zaopatrzeni zostali w tym roku lepiej w opał na zimę — węgiel, torf i drzewo. Ludność ta ma tylko jedno życzenie pod adresem GS: postarać się wreszcie o wagę wozową, 12 lat waży się węgiel — wagą 0,50 kg. A przecież zakłady pracy pobierają często większe ilości węgla. Wtedy ważenie trwa kilka godzin. (jki)

Na zaplanowane w ub. roku dwie tony makulatury, przydad rad narodowych w powiecie rawickim odstawiły do zbioru przeszło 3.300 kg. Tym samym wykonano plan w 168,6 proc. Najwięcej dostarczono z Rawicza i Miejskiej Górk. (wt)

Korzyści podwójne

Po VIII Plenum przybyło w pow. wolsztynskim przeszło 60 nowych zakładów drobnego przemysłu i warsztatów rzemieślniczych. Liczba rzemieślników prywatnych wzrosła do ponad 300. Jeszcze większa liczba rzemieślników pracuje w 5 spółdzielniach pracy.

W Wolsztynie powstanie muzeum Roberta Kocha

24 marca br. przypada 75 rocznica odkrycia prątków gruźlicy przez Roberta Kocha. Jak już pisaliśmy R. Koch, zwany ojcem bakteriologii, mieszkał w latach 1870—1880 w Wolsztynie. Tutaj przeprowadził swoje najważniejsze prace badawcze.

Dla upamiętnienia rocznicy tego doniosłego w dziejach ludzkości wydarzenia, utworzono w Wolsztynie specjalny komitet, który zajął się przygotowaniem do uroczystości. Główne uroczystości odbędą się w czerwcu br. z uwagi na przyjazd licznych gości zagranicznych na MTP.

W domu przy ul. Walki Młodych, w którym mieszkał przez 8 lat wielki uczonec niemiecki, projektuje się utworzenie małego muzeum pamiątek po lekarzu. Zostanie również odsłonięta tablica pamiątkowa i przemianowana ul. Walki Młodych na ulicę Roberta Kocha.

Zabytkowy dom, w którym mieszkał Koch, liczy już przeszło 130 lat. Dom ten coraz bardziej niszczeje. Zabytkiem powinien zainteresować się konserwator wojewódzki.

(kh)

Informujemy...

Tymczasowy Zarząd Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych organizuje zebranie informacyjno — organizacyjne, na które zaprasza wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych b. więźniów politycznych z terenu Poznania i województwa. Zebranie zainicjuje się z ostatnimi uchwałami Rady Naczelnej ZBoWiD w Warszawie. Zebranie odbędzie się 3 bm. o godz. 10 w sali Marmurowej Prezydium MRN w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej (Zamek).

Stare budynki w nowej szacie

Prezydium MRN w Jarocinie wykazało pełną troskę o przeprowadzenie remontów budynków mieszkalnych. Na zaplanowane 39 obiektów mieszkalnych w ub. r. przeprowadzono remonty w 37 budynkach o 493 izbach. W pełni wykorzystany został limit — 735 tys. zł. przeznaczony na remonty.

Poza planowanymi do remontu budynkami Prezydium MRN przeznaczyło na remont domów Ochrony Substancji Mieszkaniowej kwotę 40.400 zł. Za sumę tę wyremontowano 5 obiektów o 77 izbach.

Otrzymały dodatkowy kredyt w kwocie 302.000 zł. oraz przeznaczenie środków własnych 108.000 zł. umożliwiło przeprowadzenie kapitalnego remontu budynku w parku miejskim.

(Kut)

Co słysząc w Ostrowie?

Do pracy w harcerstwie zgłosiło się wielu starych działaczy. Komendantem hufca został harcmistrz Zbigniew Ciećkiewicz, a jego przybocznymi: podharcmistrz Danuta Olkiewiczowa i Jan Szymański.

Zwiększa się liczba lamp oświetleniowych na ulicach ostrowskich. Ostatnio przybyło ich 25, a w najbliższym czasie Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej zainstaluje dalszych 45 punktów świetlnych. W centrum miasta, a więc na Rynku, pl. 23 Stycznia i na plac przed dworcem ustawione zostaną ozdobne 4 ramienne kandelabry.

(m. i.)

Ze sportu

Płęć piękna chwyta za hokejowe laski

Sekcja Hokeja na Trawie GKFF stale otrzymuje od wielu państw zaproszenia do udziału w turniejach naszych reprezentantek. Niestety, jak dotąd, mimo że w terenie są zainteresowane hokejem wśród kobiet jest niemałe, żaden z klubów nie podjął się organizacji takiej sekcji.

Postanowiono więc najbliższe posiedzenie sekcji poświęcić wyłącznie sprawie wprowadzenia hokeja do szkół licealnych i zawodowych. (Np. w Anglii hokej stanowi obowiązkowy przedmiot w wychowaniu fizycznym).

A więc już w bieżącym sezonie na pewno, jak zapewniają działacze Sekcji GKFF — ujrzymy na zielonej murawie, zawodniczki w pogoni za białą piłeczką.

Do NRF wyjedzie na doroczny turniej na Zielone Świąta (do Lahr w Schwarzwaldzie) jedna z drużyn polskich. W turnieju tym wezmą udział drużyny klubowe: NRF, NRD, Francji, Belgii, Hiszpanii, Szwajcarii i in.

Celem reaktywowania Polskiego Związku Hokeja na

Nowe władze Jachtklubu Wielkopolski

Reaktywowany ostatnio Jachtklub Wielkopolski, jeden z pionierów sportu żeglarskiego w Wielkopolsce, odbył ostatnio swe walne zgromadzenie, na którym ukonstytuował się zarząd klubu w następującym składzie: komandor — mgr Wojciech Karpiński, wicekomandor — Marian Kaczmarek, sekretarz — Kwaśniewska, skarbnik — Zabłocki, gospodarz — Wojak, kapitan sportowy — Brusik, kapitan sportu — Łakomy. Jachtklub Wielkopolski liczy 120 członków, dysponuje bogatym i dobrze zachowanym sprzętem. W ten sposób żeglarsze Jachtklubu przejęli swoje agendy od Sparty przy MRN, która wiozła wiele wysiłku i troski o należytą pielęgnację sprzętu i wybitnie dbała o na rynek sportowy.

Przed Jachtklubem Wielkopolski otwierają się wszelkie możliwości dalszego rozwoju nad Kierskim Jeziorem, gdzie dysponuje jedną z najlepiej urządzonych przystani. (tp)

Rugbiści nie przesypiają zimy

Jedyną chyba dyscypliną sportu, która na razie nie utworzy Okręgowego Związku Sportowego jest rugby. Istniejąca przy WKFF społeczna sekcja działaczy tej dyscypliny, nie ulegnie żadnym przeobrażeniom i będzie pracowała na dotychczasowych zasadach.

Na ostatnim zebraniu Sekcji Rugby WKFF, działacze jej wybrali zarząd, na czele którego stanął E. Nadolski oraz mgr. A. Siksi — sekretarz, E. Kałużny — skarbnik, mgr J. Dziedzic — przewodniczący rady trenerów, E. Jalsosyński — przew. kolegium sędziów, oraz członkowie dr Rudnicki i red. J. Stam.

Ambicją młodych poznańskich rugbyistów jest rozegranie jak najwięcej spotkań z czołowymi drużynami kraju i zainteresowanie tą dyscypliną sportu szerokiego grona sportowców naszego województwa.

Już w początkach sezonu planuje się rozegranie spotkań towarzyskich z warszawskim AZS-AWF, reprezentacją Gdańska oraz kilkoma drużynami śląskimi. Sekcja czyni wysiłki, by wreszcie na terenie Poznania powstała druga drużyna rugbyistów, która by mogła współzawodniczyć z istniejącą Poznańską. W wyniku powstania jej można by rozegrać kilka propagandowych spotkań w miastach powiatowych i rozpropagować tę dziedzinę sportu w całym województwie. (of)

Pierwszy start młodych zapaśników

Młodzi adepci zapaśnictwa, rozegrają 3 lutego br. pierwszy krok zapaśniczy, do którego zgłosiło się około 60 zawodników reprezentujących poznańską Wartę, Kolejarza i Start, Start Północny oraz drużyny LZS Wiry i Sulmierzyce.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że największą ilość zawodników zgłosiło do pierwszego kroku drużyna wiejskie: LZS Wiry — 22 oraz Sulmierzyce — 18.

Zawody będą rozegrane w ośrodku atletycznym AZS na Winarach 3 lutego o godz. 10. (of)